

De Trebles, Król Nocy

Mały człowiek
Przygnieciony świata tłumem
Na pozór obcy, na pozór tylko tak
Ktoś, kto przypadkiem spadł na ziemię z wielkim szumem
W ten niehumanoidalnie nudny świat
Czy rozumiesz że nie mogę w miejscu siedzieć?
Dziś na pewno nikt nie zatrzyma mnie
Będę biegł pod prąd bo nie mogę przestać
Cała reszta zbędna jest

Możesz mówić: zorbie to na własny sposób
Nie chce wiedzieć nic i nie chce słuchać
W mojej głowie rodzi się maszyna myśli
Musze uciec gdzieś
W inny czas u bieg

Nie ma kasy, nie mam pracy
Lecz gdy gasną światła czuję się kimś
Jestem przecież królem nocy
Neonami ulic zmywam swój wstyd
/2x

Idę krokiem niepoohamowanym
Ulicami miast, odbijam się od ścian
Zresztą już nie pierwszy raz
No bo kto zabroni mi
Spadam stąd
Wbrew zasadom, których już nie potrzebuję
Sam swoje wymyśle sobie
W tej nudzie chyba zaraz eksploduje
Musze uciec gdzieś
W inny czasu bieg

Nie ma kasy, nie mam pracy
Lecz gdy gasną światła czuję się kimś
Jestem przecież królem nocy
Neonami ulic zmywam swój wstyd
/2x